

Huey. P. Newton

O ruchu pacyfistycznym



<http://maopd.wordpress.com/>

*Tekst po raz pierwszy ukazał się w gazecie „Black Panther”
z 15 sierpnia 1969 roku.*



Maoistowski Projekt Dokumentacyjny

2012

Ruch Pacyfistyczny jest niezwykle istotny, istotniejszy niż myślałem dwa lata temu. Przyczyną, dla której o tyle mocniej podkreślam znaczenie Ruchu Pacyfistycznego, jest to, że obecnie dostrzegam, iż gdyby miał nastąpić pokój, zrewolucjonizowałyby to podstawy ekonomicznego ładu tego kraju.

Wszyscy wiemy, że obecnie jest to państwo koszar, państwo wojny. Nie przez przypadek. Gdy kapitalizm osiąga punkt, w którym nie może się dłużej rozrastać, poszukuje kolejnych ulic, kolejnych składów, kolejnych miejsc dla rozszerzania interesów kapitalistów. Wielcy kapitaliści (General Motors, Chrysler, General Dynamics i wszystkie wielkie korporacje – zdają sobie sprawę, że istnieje około siedemdziesiąt sześć, które kontrolują całą gospodarkę tego kraju) i ich korporacje są obecnie głównymi dostawcami Pentagonu. Innymi słowy, wielcy kapitaliści lokują obecnie swoje przerośnięte nadwyżki w sprzęcie wojskowym. Ów sprzęt wojskowy umieszcza się następnie w obcych krajach takich jak Wietnam, czy Republika Dominikany. Dzięki tym zaręczynom przemysłu z Pentagonem, pojawia się ulica, na której można zainwestować. Sprzęt wojskowy jest ulicą jednorazowego użytku, ponieważ celem tego sprzętu jest, aby eksplodował. Jest to samonapędzający się proces.

Wiemy, że USA zawarło tajny układ z Tajlandią. Wszystkie te układy są częścią wielkiego planu utrzymania gospodarki w ruchu. Co by się zatem stało, gdyby nastąpił pokój? Nie byłoby już tego ostatniego składu jednorazowych dóbr a nadwyżki musiałyby wrócić do kraju. Zakłady wojskowe powiązane z instalacjami obronnymi czekałby zastój.

To dlatego niektórzy reprezentanci związków wspierają działania wojenne. Amerykańska Federacja Pracy i Kongres Organizacji Przemysłowych poparły inwazję na Republikę Dominikany. Juana Boscha* pozbyto z prostego powodu, oni wiedzą, że tak długo jak trwa wojna, mogą wyzyskiwać lud poprzez podatki i odbieranie życia. Widzicie bracia, wysyłamy tam żołnierzy ponieważ są oni jednorazowi; ludzie także są jednorazowego użytku.

Jednym z ulubionych argumentów kapitalistów, jest to, że Ameryka nie jest krajem imperialistycznym, ponieważ tradycyjne sposoby i środki działania imperialistów to ograbianie krajów rozwijających się z ich surowców, następnie przetwarzanie ich, albo w kolonii albo w metropolii, aby potem sprzedać je z powrotem skolonizowanym narodom. Argument jest taki: „Ameryka tego nie robi. Wcale nie potrzebujemy sprzętu ani surowców z Wietnamu.” To prawda. Ta sprzeczność przez pewien czas była dla mnie zagadką. Teraz jednak

rozumiem, że stało się coś nowego; dzięki zaręczynom nauki i przemysłu, zakłady przemysłowe w Ameryce rozwiązały podstawowy problem surowców za pomocą syntetyków i wiedzy o tym, jak na wiele sposobów wykorzystywać surowce, które już są na miejscu, a zatem, jak utrzymywać pracę zakładów. Ulubionym argumentem kapitalistów jest: „Musimy tam być, aby powstrzymać komunizm i wojskowe przewroty.” Pomija się fakt, że kapitaliści wiedzą, że nie musimy grabić kraju. Myślę, że Kuba była punktem zwrotnym od tradycyjnie skolonizowanego kraju.

Innym argumentem jest to, że potrzebujemy strategicznych pozycji wojskowych. Wiemy jednak, że USA nie potrzebują strategicznych pozycji wojskowych, ponieważ mają już wystarczająco sprzętu wojskowego, aby obronić ten kraj przed jakimkolwiek punktem na świecie, gdyby zaatakował. Mogą zatem jedynie być tam, aby korzystać z rozwijającego się kraju jako składu jednorazowych dóbr.

W tradycyjnym imperializmie ludzie z metropolii jadą zazwyczaj do kolonii, tworzą rząd, mianują dowódców wojskowych, ale z Ameryką tak nie jest. Ludzie nie wyjechali z metropolii do skolonizowanego Wietnamu, aby walczyć tam o stanowiska, lecz wszystkie zyski były przenoszone z powrotem do Ameryki. Wojskowi dostawcy walczą obecnie o stanowiska w metropolii, aby pozyskać kontrakty wojskowe. Tworzą marionetkowy rząd lub reżim wojskowy, aby zaopatrywać te rozwijające się kraje w sprzęt wojskowy. Tak naprawdę nie chcą być w Wietnamie, ani żadnym rozwijającym się kraju, ponieważ sądzą (i już tego dokonali), że w wielu z tych rozwijających się krajów wykupili wojsko i że jest ono jedynie ramieniem Pentagonu. Dobrym przykładem jest reżim wojskowy w Grecji. Mają oni pełną kontrolę nad dowódcami wojskowymi, płacą im wysokie pensje, więc sądzą, że nie będą musieli wysyłać amerykańskich żołnierzy i niepokoić metropolii.

Lecz co się dzieje, gdy jeden batalion wojska zostanie pokonany? Wtedy wysyłasz posiłki, aby bronić marionetkowej armii w tym rozwijającym się kraju. Cały rząd zostaje podporządkowany wojsku. Armia staje się zaś podejrzliwa wobec cywilnego rządu, ponieważ indoktrynacja i pieniądze z Pentagonu przekonały ją, że cywilny rząd jest komunistycznym zagrożeniem dla narodu. Następują pucze wojskowe a dzieje się to wciąż na nowo przy wsparciu USA.

Mamy do czynienia z imperialistyczną wariacją imperializmu. Walka o pozycję władzy ma obecnie miejsce wewnątrz metropolii, więc naród amerykański został faktycznie skolonizowany.

Kiedyś myślałem, że jedynie Czarni byli skolonizowani. Myślę jednak, że musimy zmienić w pewnym stopniu naszą retorykę, ponieważ, jeśli postrzegasz wyzysk jako skutek kolonizacji, cały naród amerykański został skolonizowany. Siedemdziesiąt sześć korporacji wyzyskuje wszystkich. Naród amerykański jest więc skolonizowany nawet w większym stopniu niż ludzie w krajach rozwijających się, gdzie operuje wojsko.

Oto dlaczego Ruch Pacyfistyczny jest tak istotny. Gdy Ruch Pacyfistyczny odniesie sukces, wtedy rewolucja odniesie sukces. Jeśli Ruch Pacyfistyczny zawiedzie, rewolucja w metropolii zawiedzie. Innymi słowy, gdy wojna się skończy, naród zostanie tak przyściśnięty do muru, że cała gospodarka spłynie do rynsztoka. Tylko gospodarka planowa będzie mogła pokonać chaos, który spowoduje brak bodźca. Obecnie wojna jest bodźcem dla dostawców wojskowych.

Oto dlaczego jest bardzo ważne, abyśmy utrzymywali kontakt z Ruchem Pacyfistyczny. Powinniśmy nie tylko nawiązywać z nim kontakty, ale wychodzić mu naprzeciw i w pełni go wspierać, na wiele sposobów, włączając publikacje i manifestacje.

Musimy uświadomić sobie nasze stanowisko i musimy znać siebie oraz naszych wrogów. Tysiąc wojen i tysiąc zwycięstw. Dopóki nie będziemy wiedzieli kto jest naszym wrogiem i jaka jest sytuacja, będziemy jedynie znaczyć czas. Nie ważne, że Ruch Pacyfistyczny nie akceptuje naszych zasad obrony. Wciąż będziemy się bronić przeciwko atakom i przeciw agresji. Generalnie opowiadamy się jednak za końcem wszystkich wojen. Mimo to popieramy jednak samoobronę narodu wietnamskiego i wszystkich walczących narodów.

* Pierwszy demokratycznie wybrany prezydent Dominikany. Założyciel Rewolucyjnej Partii Dominikany i Partii Wyzwolenia Dominikany. W 1963, po zaledwie siedmiu miesiącach rządów, został odsunięty od władzy przez zamach stanu pod przywództwem Elíasa Wessina, który ustanowił rząd junty wojskowej (przyp. tum.).